



Piotr Lorek

Ojciec próbuje Syna

Co niedzielę na nabożeństwie wypowiadamy słowa modlitwy, w których zwracamy się do Boga „Ojcze” i tym samym wchodzimy w rolę Jego synów i córek. Modlitwy tej uczył sam pierworodny Syn Boży, Jezus Chrystus. Modląc się jako dzieci Boże wypowiadamy enigmatyczne słowa: „I nie wódź nas na pokuszenie (gr. *Peirasmos*, Mt 6,13). Czy poczęty z Ducha Syn Jezus także modlił się tymi słowami? Czy Ojciec w ogóle może mieć zamiar wodzenia swoich dzieci na pokuszenie?

Spróbujmy zastanowić się nad tym, co kryje się za *peirasmos* oraz jego czasownikowym odpowiednikiem *peirazo*. W Ewangelii Mateusza po raz pierwszy napotykaemy na wątek wodzenia na pokuszenie w rozdziale 4,1.3, w scenie kuszenia Jezusa: „Wtedy Duch zaprowadził Jezusa na pustynię, aby go kusił (*peirazo*) diabeł [...] I przystąpił do niego kusiciel (*peirazo*), i rzekł mu: Jeżeli jesteś Synem Bożym...” Oto Duch, działając zapewne z polecenia Ojca, prowadzi Syna Bożego do diabła, aby ten go kusił! Czyżby to Ojciec wiodł swego Syna na pokuszenie?

Diabeł sugeruje Jezusowi by ten rzucił się ze świątyni, bo i tak Bóg wyratuje go jako swojego Syna. Odpowiedź Jezusa jest jednoznaczna: „Nie będziesz kusił (*ekpeirazo*) Pana, Boga swego” (Mt 4,7).

Czyżby możliwość wystawiania na próbę możliwa była tylko jednostronnie? Ojciec może próbować Syna, ale ten nie powinien testować miłości Ojca?

Kolejna próba, spadająca na Jezusa w Ewangelii Mateusza, przychodzi od faryzeuszów i saduceuszów żądających od niego znaku z nieba (16,1 *peirazo*). Jezus, podobnie jak w przypadku spotkania z diabłem, unika wszelkich spektakularnych rozwiązań i wskazuje jedynie na znak Jonasza (swoją przyszłą śmierć i zmartwychwstanie). Oponenci nie dają za wygraną, chcąc go usidlić na etyce małżeńskiej (19,3 *peirazo*), płaceniu podatków (22,18 *peirazo*) oraz

największym przykazaniu (22,35 *peirazo*). Wszystko na próżno. Pierworodny Syn nie daje się podejść diabłu, nie zostaje usidlony i przez swych ziemskich przeciwników.

Ostatnie miejsce w Ewangelii Mateusza, w którym występuje terminologia kuszenia, odnajdujemy w scenie z ogrodu Getsemane. Po spożyciu Ostatniej Wieczerzy Jezus zapowiada swoim uczniom z Piotrem na czele, że jeszcze tej nocy się go zaprą i opuszczą. Następnie udają się razem do Getsemane. Jezus zaczyna wyczuwać nadchodzącą śmierć, więc prosi Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych by z nim czuwali. Sam zaś odchodzi na bok

Duch, działając z polecenia Ojca, prowadzi Syna Bożego do diabła, aby ten go kusił! Czyżby to Ojciec wiodł swego Syna na pokuszenie?

i modli się o możliwość uniknięcia śmierci. Po godzinie wraca do uczniów, ci jednak nie czuwają, lecz śpią. Wtedy to słyszą słowa: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie (*peirasmos*); duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe” (26,41). Po tym wydarzeniu Jezus jeszcze dwukrotnie przytępuje swych najbliższych na braku modlitewnego czuwania w godzinie jego śmierci. Jezus znów zwycięsko przechodzi przez swoją próbę przed Ojcem; tym razem oddaje mu wszystko – własne życie. Jego uczniowie w tym samym czasie, tej samej nocy, nie przechodzą swojej próby i opuszczają go ze strachu (26,56.69-75). Zbawiciel ostatecznie traci życie, jego uczniowie zaś ratują swą skórę.

Jezus prosi Ojca o zmianę decyzji i ominięcie go kielicha śmierci. Ojciec jednak

nie zmienia zdania. Próba trwa, zaczyna się wydarzać znak Jonasza. Jezus jakby rzuca się ze świątyni świadom, że aniołowie nie wyratują go przed śmiercią. Czy aż tyle może wymagać Ojciec od Syna? Czy próba śmierci to nie krok za daleko? Czy modląc się „Ojcze nasz” my także prosimy o to, by Bóg nas nie wystawił na podobną próbę?

Paradoksalnie mamy modlić się, by Bóg nas nie wystawił na pokusę (6,13) i jednocześnie, by nie ulec pokusie, która może na nas przyjść (26,41). Oto my, synowie i córki w rękach dającego życie i mogącego je również odebrać Ojca. Oto pozostający w ukryciu Bóg wystawiający na próbę swe dzieci i wysłuchujący ich modlitw (6,6).

Wiara i Mundur nr 5/2014

*Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie;
duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe (Mt 26,41)*



Mozaika w kaplicy Gwardii Grenadierów w Londynie